Nr. 14. Berlin, sobota dnia 20 lutego 1892. Rok III.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK".

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Berlin N., Veteranenstrasse nr. 8 — Rękopisów się nie zwraca.

My Polacy na obczyźnie Nie zapomnim o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się przy Veteranenstrasse 8.

Z nowym rokiem urządziliśmy w gazecie naszej **KĄCIK PRAWNICZY**, w którym na pytania natury prawniczej odpowiadać będziemy.

Kto więc z Szan. Czytelników naszych z „kącika prawniczego" będzie chciał korzystać, winien pytanie swe, jasno stawione i wyraźnie napisane, do redakcji pisma naszego nadesłać.

Redakcja „Gazety Polskiej".

Obrady komisyjne
nad § 5 projektu do ustawy szkólnej

(Dokończenie.)

Za przykładem narodowych liber., wiernej czeredy ks. Bismarcka poszli owi fałszywi wolnodumcy, wolnomyślni, gdy chodzi o własną lub żydowską kieszeń i konserwatywni wszystkich odcieni, bo chociaż oni wprawdzie nie głosowali za wnioskiem liberałów, to jednakże oświadczali się przeciwko wnioskowi ks. dr. Jażdżewskiego, tak że wniosek ten upaść musiał. W ciekawy sposób uzasadniał hr. Zedlitz swe odmowne zachowywanie się wobec wniosku polskiego. P. minister twierdził albowiem, że wniosek ten jako dodatek albo może też ustęp § 5 jest w prawie niemożliwym. Twierdzenie to nie zdoła jednakże nikogo, na tę sprawę się zdrowo zapatrującego, przekonać, bo jeżeli się projekt hr. Zedlitza ma stać ustawą a nie karykaturą do ustawy, to powinien on, będąc projektem do ustawy szkólnej, zwłaszcza gdy chodzi o przedmioty nauki, o sposób ich wykładania i o język wykładowy, opierać się na zdrowych zasadach pedagogicznych, na aksjomatach (niezbitych prawach) a takim jest zasada przyjęta przez wszystkie narody cywilizowane, iż w szkole ludowej trzeba nie tylko religję lecz wszystkie przedmioty nauki wykładać w języku ojczystym dzieci. Jeżeli więc pp. przeciwnicy wniosku ks. dra Jażdżewskiego głosowali przeciwko [illegible], to tem swojem postępowaniem [illegible] tylko chcieli zadokumentować, że się nie zaliczają już — do ludzi cywilizowanych. — — —

No, ale w interesie sprawiedliwości nie możemy pominąć milczeniem faktu, że p. minister był łaskaw powiedzieć, iż nie uważałby to za nieszczęście narodowe, gdyby Niemiec nauczył się języka obcego a mianowicie polskiego! Czyż to nie nadzwyczajna łaskawość! Lecz czyż to było wszystko, co hr. Zedlitz w obronie języka ojczystego wogóle powiedzieć umiał? Jeżeli tak, to dziwimy się mocno, że p. hrabia, będąc ministrem oświecenia, nie umiał jeszcze samego siebie dotyla oświecić, aby umieć zrozumieć, że co najmniej przy nauce religji świętej językiem wykładowym powinien być język ojczysty. A przecież poinformowanie się w tym względzie było tak łatwem! Oto każdy, nawet najpędniejszy podręcznik pedagogiki wylicza mężów jak Amosa Komeńskiego, którego sobie Niemcy tak chętnie przywłaszczają, Radtkiego, Basedowa, Pestalozziego, Fröbla, Herbarta i tym podobnych, którzy wszyscy jednogłośnie żądają, aby językiem wykładowym był język ojczysty. No, ale trudno, p. minister o tem wszystkiem nie wiedział, bo nie możemy przypuszczać, aby hr. Zedlitz, przemawiając przeciwko wnioskowi ks. dra. Jażdżewskiego, był zdolen gwałcić swe lepsze przekonanie.

A teraz jeszcze kilka słów o ks. dra Jażdżewskiego sposobie bronienia swego wniosku. Powiedzieliśmy w prawdzie, że wywody ks. posła były swoją drogą zanadto subjektywne, a za mało objektywne, przedmiotowe. Bo jeżeli są aksjomaty, któremi można bić swych przeciwników, to trzeba takowych użyć. W tym przypadku byłoby się zalecało przedsięwziąć przechadzkę przez całą pedagogikę i cytując zdania wyżej wymienionych powag pedagogicznych wykazać panom zacofańcom, że tak, nie inaczej zdrowy rozum i pedagogika uczą. Mamy nadzieję, że ksiądz poseł sobie w ten sposób postąpi, gdy przy drugim czytaniu projektu do ustawy szkolnej, stawi wniosek tej samej treści, co upadły, lecz formalnie lepszy.

Pruskie ustawy
o gospodarstwach rentowych w praktyce i współudział jeneralnych komisyj w przeprowadzeniu tychże.

Bardzo ważne dla naszych polskich robotników, chcących mieć własny kawałek ziemi.

W tych dniach zamieściły gazety niemieckie obszerny memorjał pod podanym w nagłówku tytułem, pochodzący widocznie z biura jeneralnej komisji w Bydgoszczy, który w obec ogromnego zainteresowania się w pewnych swerach naszych gospodarstwami rentowemi, uważamy za konieczne powtórzyć w całej rozciągłości.

I. Wstęp.

Od czasu wejścia w życie ustawy dotyczącej popierania tworzenia gospodarstw rentowych z dnia 7 lipca 1891 minęło 7 miesięcy. Zaraz po ogłoszeniu ustawy wstąpiono, mianowicie na mocy urzędowych publikacyj królewskich komisyj jeneralnych z licznemi wnioskami ze strony większych właścicieli ziemskich, żądających utworzenia gospodarstw rentowych z rentą amortyzacyjną przy współudziale komisji jeneralnej. Specjalnie w obrębie działania królewskiej komisji jeneralnej dla Prus Zachodnich, Wschodnich i Księztwa w Bydgoszczy nadesłano pod jej adresem aż do 31 grudnia 1891 roku w ogóle nie mniej jak 267 wniosków, wedle których więksi właściciele zamierzali albo cały, często wiele tysięcy morgów obejmujący majątek, albo tylko jego części już to większych, już mniejszych rozmiarów zamienić na gospodarstwa rentowe za pośrednictwem komisji jeneralnej. Z tych wniosków przypada:

a) na Prusy Wschodnie . . . 100
   25 na obwód rejen. gąbiński,
   75 na obwód rejen. królewiecki;
b) na Prusy Zachodnie . . . 98
   33 na obwód rejen. gdański,
   65 na obwód rejen. kwidzyński;
c) na W. Księstwo Poznańskie. 69
   43 na obwód rejen. bydgoski,
   24 na obwód rejen. poznański.

Razem: 267.

Sądząc z tej olbrzymiej liczby wniosków, które nadeszły w przeciągu tylko trzech miesięcy — pierwszy wniosek wniesiono dopiero w pośrodku września — zdaje się, jakoby ustawy o gospodarstwach rentowych w kołach rolniczych wschodnich dzielnic rzeszy znalazły niespodziewany oddźwięk. Mimo to jednak zachodzi pytanie, czy ustawa powiedzie się też istotnie w tak szerokich rozmiarach.

O ustawach o gospodarstwach rentowych pisano już niejednokrotnie w gazetach ze stanowiska teoretycznego, nie na podstawie praktycznych doświadczeń, mianowicie zaraz po ogłoszeniu ustawy z dnia 7 lipca 1891 roku, a więc w czasie, kiedy jeszcze ustawy praktycznie wcale się przedstawić nie mogło.

Ponieważ praktyczne traktowanie sprawy gospodarstw rentowych u nas na wschodzie państwa rozpoczęło się dopiero na jesień — a z powodu obecnej zimy, która powstrzymuje potrzebne w każdym wypadku prace zewnętrzne, mianowicie wszelkie pomiary, aż do wiosny musi nastąpić pewien zastój, przeto, jak się samo przez się rozumie, dotąd można było dopiero stósunkowo podjąć i wprowadzić w bieg niewiele spraw. Układy co do gospodarstw rentowych zostały już wprawdzie tu i owdzie zawarte, przejęcie atoli rent na bank rentowy nie mogło się jeszcze odbyć w dniu 2 stycznia 1892 roku w obrębie działania królewskiej komisji jeneralnej w Bydgoszczy.

W czasie krótkiej praktyki wykazało się już obecnie, że nadzieje, względnie oczekiwania wnioskodawców w wielu razach albo wcale nie mogły być spełnione albo też przynajmniej nie w oczekiwanych rozmiarach i nie z oczekiwaną szybkością.

Większa część wnioskodawców nie zna dostatecznie właściwych celów i zasadniczych przepisów o gospodarstwach rentowych, mianowicie zaś nie zna sposobu współdziałania komisyj jeneralnych przy przeprowadzeniu tych ustaw — i ma po większej części o tem wszystkiem zupełnie fałszywe wyobrażenie. Wydaje się przeto rzeczą odpowiednią dać w tej sprawie pewne wyjaśnienie i zarazem przytem donieść to i owo o poczynionych dotąd doświadczeniach praktycznych i o występujących na jaw w praktyce wątpliwościach, niedomaganiach ustaw itd.

Ci, którzy już zgłosili się o utworzenie gospodarstw rentowych lub noszą się z tym zamiarem, będą wtedy mogli osądzić, bez niebezpiecznych kosztów, czy będzie dla nich rzeczą pożyteczną zgłoszenia nie cofnąć, względnie zamiaru nie zmienić, czy też odwrotnie.

II. Cel ustaw.

Pierwsza ustawa z dnia 27 czerwca 1890 o gospodarstwach rentowych ma na celu utworzenie stałych wiejskich osad dla robotników i pomnożenie średnich i mniejszych gospodarstw chłopskich. Przez stworzenie wiejskich osad robotniczych ma się zapobiedz obecnemu brakowi robotników na wsi, przez pomnożenie średniego i drobnego stanu chłopskiego mają być wypełnione istniejące w wielu okolicach szczerby pomiędzy wielką własnością ziemską a niemającym żadnej własności robotnikiem.

Wedle tenoru ustawy są gospodarstwa rentowe gruntami, które oddawane bywają na własność za przyjęcie na siebie stałej renty pieniężnej, której spłata czyni się zależną od ugody stron obydwóch. W naszych dzielnicach wschodnich zachodziły mianowicie w czasie około r. 1850 liczne parcelacje, przy których nie ustanawiano żadnych kapitałów w gotówce, względnie na hypotece jako cenę zakupna, tylko pew-

ne renty roczne, które nabywca parceli musiał się zobowiązać płacić właścicielowi pierwotnemu, a które zapisywano w księdze gruntowej. Forma prawna gospodarstwa rentowego nie jest więc dla naszych wschodnich dzielnic w zasadzie niczem nowem, w ostatnich lat dziesiątkach atoli zniknęła prawie zupełnie z praktyki. Nowem jest tylko ewentualnie wykluczenie spłaty.

Przez ustawę z r. 1890 nie można było jednak, jak się to zaraz wykazało, osięgnąć zamierzonego celu. potrzeba było więc, aby leżące w interesie państwa tworzenie gospodarstw rentowych poprzeć i ułatwić, pomocy samego państwa. Do tego zmierza druga ustawa z dnia 7 lipca 1891, dotycząca popierania tworzenia gospodarstw rentowych, która zasadniczych przepisów pierwszej ustawy w niczem nie zmienia.

Ta pomoc, jakiej państwo udzielić może, przedstawia się w podwójnej formie: naprzód przez dopuszczenie spłacenia ustanowionych rent od gospodarstw rentowych za pośrednictwem utworzonych dla wszystkich dzielnic banków rentowych, powtórne przez współudział królewskich komisyj jeneralnych, mianowicie przy tworzeniu gospodarstw rentowych.

W § 12 powiedziano, że tworzenie to może nastąpić na wniosek jednego z interesowanych za pośrednictwem jeneralnej komisji. Ale, na co tutaj zaraz zwracamy uwagę, król. komisja jeneralna nie ma obowiązku uwzględniać wniosków o tworzenie gospodarstw rentowych, ani o abluowanie rent przez bank rentowy; jeneralne komisje są raczej uprawnione do odrzucania z finansowych lub ekonomicznych względów przesłanych sobie wniosków całkowicie lub w części.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na wystawę **muzyczno-teatralną we Wiedniu** zgłosili cenne okazy:

Zakład Ossolińskich we Lwowie: Chylińskiego-Cantnes XVI; Śpiewy kościelne z 16 w.; de musica, rękopism z 16 w. itd. itd. Towarzystwo muzyczne w Krakowie: rękopisma Moniuszki, Chopina, Żeleńskiego, Galla i i.; dawne narzędzia muzyczne, konkursowe projekta budowy teatrów itd. Miejskie muzeum przemysłowe we Lwowie: cymbały huculskie roboty Marka Mohedeniuska z Riezki. Adam Männheiner: Polonez Chopina dotychczas nie drukowany; Moniuszki partytury azji z opery „Hrabina"; Kamińskiego niedrukowana partytura kantaty nłożonej na uroczystość odsłonięcia monumentu Sobieskiego w Warszawie (1788) dalej wiele listów Moniuszki, Chopina i i., p. Poliński: tabulatory organowe i cytrowe, p. Kartowicz: projekt nowej metody pisania nut, p. Swięcanowski: dwa dzieła treści muzycznej, p. Zelechowski ze Lwowa: portret „Ole Borman Bulla". Bibljoteka Jagiellońska: zbiór rękopisów i dzieł drukowanych.

Komitet uprasza ponownie o rychłe zgłoszenia, a przedewszystkiem towarzystwa muzyczne i śpiewackie, któreby zamierzały wystąpić ze zbiorowemi produkcjami. Niemniej uprasza o okazy, jako to: kompletne wydania oper i innych prac celnych kompozytorów, rękopisma kompozytorów i autorów dramatycznych w ich rolach, modele i inne pamiątki, cenne narzędzia muzyczne, dzieła naukowe i czasopisma muzyczne i dramatyczne, plany i modele teatrów, abrazy teatrów i scen z utworów dramatycznych, zbiory afiszów i programów, przedmioty etnograficzne, kostjumy itp. odnoszące się do teatru, pamiątki właściwe odnoszące się do Chopina, Moniuszki, Fredry, Mickiewicza, Słowackiego i innych autorów dramatycznych i kompozytorów. —

Kompozytorowie, którzy życzą sobie, ażeby ich utwory były na wystawie wykonane i wydrukowane, zechcą takowe niezwłocznie nadesłać.

Koszta przesyłek, zwrotu, asekuracji ponosi komitet i gwarantuje za bezpieczeństwo okazów.

Komitet wykonawczy
Wien I. Hohenstaufengasse 3.

Wiadomości polityczne.

ZIEMIE POLSKIE.

— Jenerał Hurko został przez cara telegraficznie zawezwany do Petersburga.

— Miejsce p. Medema, gubernatora warszawskiego zajmie Andrejew, który zwykle i wszędzie bywał powolnym narzędziem swych zwierzchników. Biedna Warszawa — biada jej. Dotąd była tylko Andrejewna a teraz — i Andrejew jeszcze — — — —.

— W Dąbrowie aresztowano p. Selewela słynnego historyka naszego.

— Do tutejszych dzienników donoszą, że cywilny gubernator warszawski Medem ustąpił z powodu, że nie chciał dalej popierać eksterminacyjnego systemu Hurki. Jego następca Andrejew będzie podobno zupełnie powolnem narzędziem jenerał-gubernatora. — Piękne widoki dla naszych braci w Królestwie!

NIEMCY.

— Przeciwnikom projektu do ustawy szkolnej nie udało się takowego dotąd zmienić wedle swego upodobania, a najważniejsze paragrafy już przedyskulowano.

— Angielski organ militarny „Army and Navy Gaz.", uważany za bardzo poważne źródło, komunikuje „na podstawie informacyj otrzymanych od niemieckiego oficera jeneralnego sztabu", iż rząd niemiecki, ze względu na przewidywaną deklarację wojny na wiosnę, zawarł układy z dostawcami amerykańskimi, dla zabezpieczenia sobie monopolu na wszystkie zapasy wojenne, jakich mogą dostarczyć Stany Zjednoczone. „Journal des Débats" nie zaprzeczając tej wiadomości, robi słuszną uwagę, iż w czasie długiego pokoju zbrojnego każde z państw europejskich zaopatrzyło się dostatecznie we wszystko, czego do wojny potrzeba ażeby potrzebowało korzystać z dostaw zagranicznych, lub na szkodę przeciwników takowe dostawy dla siebie monopolizować.

ROSJA.

— Warszawski korespodent austrjackiego organu wojskowego „Reichswehr", donosi: „W roku bieżącym odbędą się w Rosji manewry zimowe (?), na tak ogromne rozmiary, jak nigdy, ogółem bowiem weźmie w nich udział około 200.000 żołnierza. Wojska moskiewskiego i petersburskiego okręgu wojennego (korpusy gwardji i grenadjerów, oraz I i XIII korpusy), tworzyć będą armję wschodnią, pod naczelnem dowództwem szefa sztabu głównego, jenerała piechoty Obruczewa, a wojska kijowskiego okręgu wojennego (korpusy IX, X, XI i XII) pod dowództwem jenerała Dragomirowa, armję zachodnią. Wielce ważnym jest wydany właśnie rozkaz jenerała Dragomirowa, co do wojennego kształcenia wojsk na wypadek kompanji zimowej. Poleca on, aby wojska kijowskiego okręgu wojennego odbywały ile możności jak najczęściej marsze w całem pogotowiu bojowem, po trzy do czterech godzin dziennie; tam gdzie stoją załogą większe oddziały różnych broni, muszą być w tym celu tworzone formacje zupełnie na sposób wojenny. Oddziały te powinny zabierać z sobą także furgony, które mają posiadać te wszystkie pakunki, jakie są niezbędne w wojnie". Wiadomość powyższą powtarzamy na odpowiedzialność „Reichswehru".

AUSTRO-WĘGRY.

— Z Wiednia donoszą, że hr. Taaffe w reichsracie, odpowiadając na interpelację w sprawie emigracji żydów z Rosji do Austrji, oświadczył, że władze pograniczne otrzymały rozkaz niewpuszczania żydów ruskich do Austrji, nie posiadających środków do życia i paszportów. Obecnie—dodał minister—napływ emigrantów ustał.

WŁOCHY.

— Powiernik papieża, msgr. Boccali umarł 13 bm. na zapalenie płuc.

— Miejsce ks. kardynała Ledochowskiego w „brewach" zajął ks. kardynał Serefin Vanuteli, a na jego miejsce do „memorjałów" poszedł ks. kardynał Ricci Paracciani.

— P. Izwolski, dyplomatyczny ajent rządu ruskiego przy stolicy papiezkiej, w tych dniach zawierał w Rzymie związek małżeński. Papież ofiarował wspaniały prezent jego małżonce. Przypuszczają, że krok ten miał na celu zneutralizować złe wrażenie, jakie mogła wywrzeć w Petersburgu nominacja kardynała Ledochowskiego na prefekta kongregacji „de propagande fide".

SERBJA.

— Prezydent Skupczyny Katicz podał się do dymisji. Francuzki dep. Dreyfuss bawił tu w misji politycznej. — Część posłów Skupczyny zażądało, aby rząd pozwolił królowej Natalji wrócić.

GRECJA.

— W zeszłą niedzielę zaczepiły tłumy ludności kościół ewangielicki w Menach. Wielkie podobno z tąd powstały szkody.

Ruch w Towarzystwach.

* „Towarzystwo Polek" w Berlinie urządza w niedzielę dnia 21 lutego swój doroczny bal maskowy w sali Fuersteina przy Alte Jacobstr. 75. Początek o godz. 7 wiecz. Wstępne 50 fen. od osoby. O łaskawy współudział Szanownych Rodaków jako i Rodaczek zamieszkałych w Berlinie i okolicy uprzejmie uprasza Zarząd.

—∞—

* „Tow. św. Kaźmierza", urządza zabawę, w niedzielę d. 21 lutego na małej sali „Arndt's Brauerei", przy Thurmstr. 25—26, narożnik Stromstr. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. Wstęp dla panów 50 fen. dla pań 25. O jak najliczniejszy współudział członków i gości prosi Zarząd.

—∞—

* Niniejszem podajemy do wiadomości, iż podług uchwały tow. naszego z dnia 14 lutego, posiedzenia nasze zostały przełożone z niedzieli na poniedziałek. A zatem przyszłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 22 lutego o godz. pół do 9-tej w lokalu Viktoria-Saal przy Perlebergerstr. 13, na które o jak najliczniejszy udział członków jako i gości najuprzejmiej uprasza Zarząd
Tow. Kościuszko.

—∞—

* Towarzystwo Polsko-Katolickie oznajmia Szan. Towarzystwom dla uniknienia nieprzyjemności względem wycieczek, że urządza w niedzielę 26 czerwca rb. wycieczkę parowcem. Dokąd, uwiadomimy Szanowną Publiczność i Towarzystwa na czas w gazecie.
Zarząd.

—∞—

* Tow. Stella urządza dnia 21 lutego wielki bal maskowy przy Kommandantenstr. 20 na wielkiej sali.
Zarząd.

—∞—

* Tow. Polek pod opieką św. Józefa odbędzie w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 7 wieczorem zabawę, na którą Szan. Rodaków i Szan. Rodaczki uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

—∞—

* **Rixdorf.** Pierwsze posiedzenie Tow. Katolickiego Robotników Polskich w Rixdorfie, założonego dnia 7 tm., odbędzie się w niedzielę 21 tm. o godz. 5 po południu w lokalu p. Hoffmann'a przy Bergstr. 133 na górnej sali. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę. O liczny udział Szan. Redaków z Rixdorfu i okolicy uprasza
Stefan Hellwig,
przewodniczący.
Berlin, Köpnickerstr. 128.

—∞—

* Sprawozdanie z drugiego półrocza 1891 roku Towarzystwa Polsko-Katolickiego w Berlinie.

Półroczne walne zebranie Tow. Polsko-Katolickiego odbyło się dnia 11 stycznia przy udziele 50 członków. Po zagajeniu posiedzenia zdał sekretarz sprawozdanie z czynności Tow. za ostatnie półrocze, które poniżej podajemy. Po odczytaniu sprawozdania obrano p. Baranowskiego na prowizorycznego przewodniczącego. Poczem przystąpiono do oboru nowego Zarządu. Przewodnicz. został nadal p. Właźliński, zastępcą p. Ziomek; sekretarzem W. Skibiński, zastępcą Leon Grudowski; kasjerem R. Thiel, zastępcą Jakubowski; książkowym L. Grudowski, zastępcą Kempa; bibl. Kamiński, zastępcą N. Głowacki; gosp. zabaw Linecki, zastępcą Sawala; ławn. Puzawski, Dorożała, Wierzchowski, Synaka i Kukułka; kasjerem kasy chorych Fr. Głowacki, zastępcą L. Grudowski. Sprawozdanie półroczne z czynności Towarzystwa jest następujące: Z początkiem półrocza liczyło Tow. 155 członków czynnych, wstąpiło 52, wyjechało 24, liczy więc obecnie 183 członków czynnych i 9 honorowych. Posiedzeń odbyło Tow. 24 zwyczajnych 1, kwartalne i jedno półroczne, a 4 posiedzenia zarządu. Odczytami zaszczycili nas przew. p. Właźliński z książki ks. Nowaka: „Zgroza zagłady społeczeństwa"; „W ludzie cała nadzieja narodu". „Lud musi się rozwinąć społecznie". „Ugruntowanie społeczeństwa naszego". „Życie porozbiorowe". „Z życia myśli w stosunku do bytu". „Nasza obecna i przyszła polityka". „Program nasz polityczny i błędy ekonomiczne. „Błędy ekonomiczne mieszczan i chłopów". „Precz z rozpaczą, w góre serca". P. Kempa „O stosunku filozofji do religji" na dwóch posiedzeniach. P. M. Głowacki wykład „O miłości i ważności obrazu Matki Boskiej w Częstochowie". P. W. Skubiński z książki ks. Nowaka „Wolność procederowa i ograniczenie na majstrów", „Walka o wytrwałość i cierpliwość". Pan Kulerski, wykład „O Słowianach". Zabaw odbyło Tow. w ostatniem półroczu: jedne przedstaw., na ktorem odegranem było „Karpaccy Górale", dwie zabawy ogólne, jednę zabawę dla członków i wycieczkę parowcem do Grünau. Również obchodziło tow. staropolskim zwyczajem święcone i wspólną kolację w dzień Wigilji Bożego Narodzenia. Do ważnych czynności Towarzystwa można także kasę pogrzebową zaliczyć, którą Tow. w bieg wprowadziło i wypłaca na przypadek śmierci 50 mk. za składkę członka 1 mr. w każdym przypadku śmierci. Nadto posiada Tow. kasę wsparcia chorych, z której udziela przez 13 tygodni wsparcia 9 mk. tygodn. w czasie choroby członka za opłatą 10 fen. tygodniowo. Majątek Tow. stanowił w ubiegłym roku: remanent z r. zeszłego 796,33 mk., ogólny dochód 1706 mk. 2502,33 mk., ogólny rozchód 2206,20 mk, pozostaje remanent na rok teraźniejszy 296,13 mk. Głównemi wydatkami Tow. były: nowa chorągiew kościelna, wykonana w zakładzie p. Szpetkowskiego w Poznaniu, 440 mk, jazda śpiewaków na zjazd do Ostrowa 250 mk. Nadto złożyło Tow. do kasy wsparcia chorych dla ulżenia w składkach 90 mk., do „Tow. Przytulisko" płaci rocznie 12 mk., na szkółkę polską w Berlinie 24 mk., do konferencji św. Jana Kantego 20 mk. Bibjoteka Tow. obejmuje 560 dzieł w 695 tomach. Z pism abonowało tow.: „Biesiadę Liter.", „Kurjera Poznańskiego", „Dziennika Poznańskiego", „Posłańca", „Straż św. Wojciecha", „Orędownika", „Gońca Wielkopolskiego", „Wielkopolanina", „Gazetę Toruńską". „Gazetę Polską w Berlinie", „Wiarusa Polskiego" z Bochum, „Pielgrzyma" Przyjaciela ludu", „Głos Polski", „Postęp", „Gazetę Opolską" i „Encyklopedję powszechną".

Posiedzenia odbywa Towarzystwo regularnie co poniedziałek przy Niederwallstr. nr. 11.

J. Właźliński, przewodniczący. W. Skibiński, sekretarz.

KALENDARZ.

Niedziela: Eleonory p.
Poniedziałek: Kat. ś. Piotra w Ant.
Wtorek: Fulgentego w.
Sroda; Dzień nadliczbowy.

Wiadomości potoczne.

Berlin, d. 19 lutego 1892 r.

Z BERLINA.

Rodzice, wychowujcie dzieci swe na dobrych Polaków i Katolików!

— **Przypominamy** Szan. Publiczności, iż „Tow. Dramatyczne“ urządza w niedzielę, dnia 21 bm. w lokalu „Louisenstädtisches-Concerthaus“ przy Alte Jakobstr. l. 37 przedstawienie na korzyść istniejących i mających powstać szkółek polskich w Berlinie. Odegranem będzie: „Życie warszawskie“ obraz sceniczny w 5-ciu aktach ze śpiewami, podług oryg. p. Wł. Śliwińskiego artysty teatru warszawskiego; muzyka Krzcera. W interesie dziatek polskich upraszamy Szan. Rodaków zamieszkałych w Berlinie i okolicy, aby pospieszyli jak najliczniej, tłumnie na wyżej wymienione przedstawienie.

— Z **dniem** 1 marca r. b. powstają dwie nowe szkółki polskie.

— **Właściciel** domu Vogel chciał swego lokatora, robotnika Schwana ponieważ nie płacił, z mieszkania wyrzucić, gdy tenże wyciągnął pistolet i strzelił do swego gospodarza raniwszy go niebezpiecznie. Gdy zbrodniarza oddano policji, tłómaczył się, że swego gospodarza tylko chciał wystraszyć.

— **Myśl** utworzenia związku polskich towarzystw pokutuje znowu w towarzystwach. Dałby Pan Bóg, aby została urzeczywistniona.

— W **niedzielę** był cesarz na nabożeństwie w tumie w otoczeniu książąt. Podczas mowy pastora Vieregge odzywał się w kościele głośno jakiś były pastor, który cierpi na pomięszanie zmysłów. Wyprowadzono go z kościoła i zaprowadzono na policją. Cesarz kazał sobie zdać sprawę z tego zajścia.

— **Chodzi** pogłoska, że się w Schoneberg u ma założyć towarzystwo polskie. Czas by był, aby tamtejsi Polacy się wreszcie obudzili ze snu.

— **Syn** pewnego wysokiego urzędnika rządowego z prowincji był tutaj zatrudniony jako kupiec lecz nie mógł swą pensją nigdy wystarczyć, tak że ojciec jego, ciągle rękę we workn trzymać musiał. Pewnego dnia odbiera tenże następujący telegram od syna: „Kochany ojcze! Potrzebuję pieniędzy musisz mi więc pomódz, bo inaczej muszę się zastrzelić“! Już następnym pociągiem przybył ojciec do Berlina i syna odszukawszy w jego mieszkaniu, rzekł mu! „Mój synie, ty znowu potrzebujesz pieniędzy i to bardzo dużo, a gdybym ja życzenie twe spełnić miał, to musiałbym kasę, którą mi powierzono okraść a potem się zastrzelić. A ponieważ nie mam ochoty sobie dla ciebie życie odbierać, więc wolałem ci przywieść mój rewolwer, abyś mógł z niego użytkować“. Rzekłszy to wyszedł. To było kilka tygodni temu. Syn stał się chwilowo zobowiązania swe innym sposobem spełnić, lecz w tych dniach donosiły gazety, że skończył śmiercią samobójczą od kuli ojcowskiego rewolweru.

Z KRAJU.

Z Poznańskiego.

— **Adolfowo.** Od kilkunastu dni nastała u nas odwilż i prawie co dzień pada deszcz lub śnieg; z tego powodu urosły u nas takie wody jakie jeszcze nie były. Po dolnych wsiach to nawet nie mają gdzie podziać kartofli. Także nie ma najmniejszej nadziei że będzie można je dostać. Kanały Obry nie mogą pomieścić ogromnej mocy wody. — W Gośnieszynie jeszcze nie otworzono szkoły dla reszty dzieci, z powodu grasującej jeszcze choroby.

— **Poznań.** Czeladnik ślusarski Bissca, który zamordował dozórcę więziennego Frankowskiego złapany jak już donosiliśmy w Gnieźnie i odstawiony pod silną strażą do więzienia Poznańskiego. Podpadł on w Gnieźnie żandarmowi, który poznał na nim skradziony surdut. Przytrzymany łotr, wykręcał się, podając zmyślone nazwisko, ale wnet wykryto szalbierstwo, sprawdzono przez fotografię tożsamość niebezpiecznego ptaszka, okuto w kajdany i odstawiono, gdzie należało.

— **Srem.** Niedawno wracał pewien gospodarz z Nochowa z targu do domu. Ponieważ sobie podchmielił, usnął na wozie, a konie zboczywszy z drogi wpadły ze wszystkiem do rowu. Zimna woda ocuciła gospodarza; gdy przetarł oczy, spostrzegł, że jeden koń leżał nieżywy w rowie, a drugi popędził do domu.

Z Prus Zachodnich.

— O **nauczycielach** Niemcach przysłanych w polskie prowincje z zachodu, donoszono przed niejakim czasem, że im rząd dłużej nie będzie płacił 300 mk. rocznego dodatku za to, że łaskawi nie rozumieją dzieci naszych po polsku mówiących, ale im pozostawili do woli starać się o posadę tam zkąd przyszli. Teraz wiadomość tę odwołuje „Gesellige“ w doniesieniu z powiatu świeckiego zkąd wyszło pierwsze mylne doniesienie.

— **Czytamy** w „Kurjerze Poznańskim“:

„Na wielkim zebraniu w Grudziądzu wolnokonserwatywny właściciel dóbr Plehn z Josephsdorf, tak się wyraził, omawiając nowe prawo szkólne:

„Dla naszej prowincji (Prus Zachodnich) prawo to waży podwójnie, albowiem stósując się do nowego postępowania rządu wobec życzeń Polaków, prawo to w niebezpieczny sposób poprze polonizację i odniemczenie naszej prowincji. Polacy i Kościół rzymski to mają do siebie podobieństwo, że za całą rękę chwytają, skoro im się palec poda. Kto potęgi te inaczej osądza, nie zna ich. Spodziewam się, że nie stanę odosobnionym w tem zeznaniu, jeżeli otwarcie wyznam:

że mnie polityka rządu wobec Polaków głęboko oburzyła i obraziła. Do inteligencji gabinetu, który się na Polakach opiera, nie mogę mieć zaufanie. Uważam sobie za patrjotyczny obowiązek wobec króla i ojczyzny, temu rządowi robić opozycję wszelkiemi środkami prawnemi.

„Nie omylę się twierdząc, że polityka polska rządu większość mieszkańców niemieckich Prus Zachodnich napełniła obawą i bólem. Polityka ta ledwo rozpoczęte zdobycze, wynikające z ciężkiej pracy (!) ostatnich lat dziesięciu, zniszczy i wywróci na nic... Wolność sumienia i jedność pogardliwie rzucają o ziemię, a miasto nich stawiają „rządy popów i rozwodzenie“ (Zwiespalt).

Tak mówił mówca, wedle którego jedność (Einheit) panuje, gdy Niemiec Polaka uprzątnie i sam jego miejsce zajmie; rozdwojeniem jest, skoro potęga niemiecka słabemu żywiołowi polskiemu najdrobniejszą zechce oddać sprawiedliwość.

Ci jeszcze agitować nie przestali przeciwko polskości. Pan Plehn uniósł się jeszcze do takiej tyrady: „Nie polskie, nie jezuickie, ale niemieckie państwo powstało przed 21 laty wśród huku dział, dla tego dumni jesteśmy jako Niemcy i wiernie stoimy przy państwie i cesarzu.“

Ilu wśród huku dział polskiej krwi się przelało, jest oczywiście dla p. Plehna obojętnem. I to my wobec takich objawów, mamy porzucić obawy i nieufności?!

— **Kartuzy.** Przeciwko projektowi szkólnemu wysłano ztąd petycją, pod którą zebrano 400 podpisów cichaczem. Zapewne!

— **Szczodrowo.** Głośną była sprawa naszego nauczyciela, który tak uczy dzieci religji, że na egzaminie przed dziekanem ani ks. dziekan Sawicki, ani sam nauczyciel Neubauer nic z dzieci nie mógł wydostać. Posłaliśmy petycyją do Pelplina — i cóż dziś otrzymaliśmy odpowiedź (niestety w niemieckim języku — Red.), iż Najprzewielebniejszy ks. Biskup już sam zaczął się starać u rejencji o przesiedlenie p. Neubauera, przeczytawszy sprawozdanie ks. dziekana. — Przecież rejencja zmięknie chyba, bo cóż nam to pomoże, iż się nasze dzieci nauczą może od p. N. nie wiedzieć czego, kiedy nie nauczą się zasad wiary św.

— **Przemówiła** do sumienia żona pewnemu chałupnikowi w Słowącinie pod Chojnicami. Zachciało mu się powiesić, a więc założył sobie stryczek na szyję, ale nim go dobrze przyciągnąć zdołał, dostrzegła tego żona i tak mu kijem obficie napędziła zastanowienia do głowy, że gdy go następnie ze stryczka puściła, przyrzekł, póki życia więcej się nie wieszać! Co to jednak dobra żona warta!

Z Warmji.

— **Barsztyn.** Wielką uciechę sprawiła historja pojedynku w tutejszej okolicy. Dwaj krawcy, podchmieliwszy sobie na tanach, powaśnieli się o pewną piękność i w całej formie wyzwali się na pojedynek. Nie brak było ni sekundantów, ni starych zardzewiałych pałaszy. Lecz na widok tych morderczych instrumentów, dreszcz przeszedł wskroś zapaśników a zaczepnik, podając rękę przeciwnikowi rzekł: „Takiemi różnami łatwo byśmy się mogli poranić i krew sobie zatruć“.

Ze Śląska austrjackiego.

— W **dniu** 9 stycznia odbyło się w Cieszynie walne zgromadzenie „Macierzy szkólnej dla Księstwa cieszyńskiego“ za r. 1890—91, czyli szósty istnienia tej instytucji.

Z Królestwa i Litwy.

— Z **Wilna** donoszą do „Now. Wrem.“, „że w czasie procesji z soboru prawosławnego do Wilji, w d. 6 stycznia, zauważono, że dwa kościoły katolickie: św. Jana i katedra, nie dzwoniły wówczas, gdy procesja około nich przechodziła, chociaż to było nakazane jeszcze przez hr. Murawjewa i do zeszłego roku ściśle rozkaz ten spełniono“. Korespondent rozmyśla nad motywami tego faktu i powiada, że biskup Awdziewicz miał rozkaz taki wydać przed samą procesją. Rozkaz taki dziwi p. B. R., autora korespondencji, który zapytuje: co mogło być jego przyczyną? jakie jego motywy? i wyraża swe ubolewanie z tego powodu, żądając „przywrócenia starego, kojącego obyczaju“. (Aha!)

ZE ŚWIATA.

— W **połowie** marca zbierze się w Londynie kongres lekarski w celu obmyślenia środków do walki z influenzą. Paryż i Londyn szczycą się dobrym stanem sanitarnym, gdyż tyfus epidemiczny i ospa są tam prawie nieznane.

— **Henryk** Siemiradzki ofiarował na rzecz głodnych jeden z swoich obrazów, znajdujących się na wystawie artystycznej w Petersburgu. Oceniają go na 4500 rubli.

— **Władze** w Wiktorji w Ameryce odkryły najformalniejszy handel niewol. w mieście, w którem Chińczycy kupują kobiety jako herbatę. Śledztwo wykryło los sześciu dziewcząt chińskich, które przybyły na parowcu „Empress of China“. Zaraz po przybyciu parowca dwie stare baby Chin Ah Die i Chun Sui sprzedały dwie starsze dziewczyny po 1500 dolarów. Pozostałe oddano niejakiej Lin You, która z sprzedażą miała się wstrzymać aż do czasu, w którym ceny pójdą w górę. I rzeczywiście dzieci te w wieku 11 do 14 lat sprzedane zostały po 1000 do 1600 dolarów. Wskutek zeznań faktorki władze amerykańskie czekają na statek „Empress of India“, który ma przywieźć większy transport dziewcząt.

— **Gelsenkirchen.** Tutejszy sztygar p. Noires dostał patent na bardzo pożyteczny wynalazek, który chroni górników przy rozsadzaniu węgli dynamitem od nieszczęścia. Jest to krótka rurka, w którą się kładzie kapiszon, znajdujący się przed nabojem. Do tego przyczepiony jest sznurek, który i z większej odległości gdy się pociągnie, niechybnie zaraz następuje wybuch.

— **Bruksela.** We wtorek wpadło trzech opryszków o pierwszej godzinie w nocy do utrzymywanej przez pewną niewiastę oberży, pili darmo, zniszczyli następnie całe urządzenia, a gdy właścicielka groziła wezwaniem policji, związali jej ręce i nogi i ciągnęli za włosy po kilku ulicach. Ponieważ twarzą leżała ku ziemi, tak została poranioną, że ledwie do człowieka podobna. Przechodzący patrol policyjny schwytał zbrodniarzy, lecz biedaczka pewno utraci życie.

— **Królewiec.** W nocy 12 tm. zalała woda kopalnie bursztynu w bliskości Palminków, przyczem 6 ludzi zginęło. Ciała ich znaleziono w poniedziałek.

TO I OWO.

— Plakat, rozlepiony na wszystkich rogach ulic prowincjonalnego miasteczka, obwieszczał otwarcie widowisk: „Pod dyrekcją panny X. odświeżonej i odmalowanej na nowo.“

— O trzęsieniu ziemi, które w końcu ubiegłego miesiącą dało się uczuć w prowincji rzymskiej, piszą z Wiecznego miasta: „Trzęsienie zrządziło szkód bez liku. Wstrząsnęło ono także Watykanem. Papież położył się już był, ale nie spał jeszcze. Widząc, że nocna lampa miga, czując drżenie łóżka i sufitu, i słysząc jakoby turkot na trzecim piętrze, Ojciec św. zadzwonił na ajutante di camera, czyli pokojówca, i zawołał, tak powiadają, dość gniewnie: „Co tam robią na górze?“ Gdy pokojowiec odpowiedział, że to trzęsienie ziemi, Papież odrzekł „Va bene!“ nie okazał cienia trwogi i obrócił się na drugi bok.“

Ceny zboża i płodów rolniczych.

(Zboże 1000 kilogr.)

Berlin, dnia 18 lutego.

Pszenica mr 204—220 Żyto mr 205—215 Jęczmień mr 160—200 Owies mr 154—176 Groch mr 163—250 Wyka 100 kilogr. mr —— Okowita w miejscu, bez becz. (50-ta) mr 65,5. (70-ta 45,7.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 17 lutego

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	5.50 — 4.90
Siano	„	„	7,40 — 5,00
Groch	„	„	40,00 — 22,00
Groch biały	„	„	50.00 — 22,00
Soczewica	„	„	70.00 — 40.00
Kartofle	„	„	9,00 — 7,50
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1,60 — 1,20
„ od brzucha	„	„	1.30 — 1.00
Wieprzowina	„	„	1,60 — 1,10
Cielęcina	„	„	1,70 — 0,90
Skopowina	„	„	1,50 — 0,90
Masło	„	„	2,80 — 2,00
Jaj	kopa	„	5,00 — 2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40 — 1,20
Węgorze	„	„	2,80 — 1,00
Sędacze	„	„	2,40 — 0,80
Szczupaki	„	„	1,80 — 0,80
Okonie	„	„	1,60 — 0,70
Liny	„	„	2,40 — 1,00
Leszcze	„	„	1.40 — 0,60
Raki	kopa	„	10,00 — 1,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamówieniu najmniej na 6 miesięcy, od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

„Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia w soboty po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca o godz. 8 i pół wiecz. przy Holzmarktstrasse 72 (Königstadt-Casino). Przew. p. Fr. Załachowski, Veteranenstr. 8.

„Tow. Wulkan" odbywa posiedzenia w soboty przy Adalbertstr. 8. Przew. p. Felsmann, Mauerstr. 23.

Rixdorf. „Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co drugą niedzielę o godz. 5 po poł. przy Bergstr. 133. Przew. p. St. Hellwig, Berlin, Köpnickerstr. 128.

Weissensee. „Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława" odbywa posiedzenia co drugą niedzielę przy Lothringerstr. 30. Przew p. Szałkiewicz, Heinersdorferweg 43.

Friedrichsberg. „Tow. Polsko-Katolickie św. Jadwigi" odbywa posiedzenia w niedzielę o godz. 6 w. przy Frankfurter Allee 165. Przew. p. Molski, Friedrich-Karlstr. 25.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej pod...e ogłoszenia płaci się od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Dwóch panów

na stancją przyjmie od zaraz Piekarska, SO. Forsterstr. 3. 41

Starsza kobieta

jest pożądana do jednego dziecka, Schwedterstr. 23 u Krych. 42

Karlstrasse

19a I. Meblowane pokoje na dnie (dziennie 1,50 mr.) i dłuższy czas. Polska usługa. [188

Panna

poszukuje miejsca w obowiązek. lub jakie inno zatrudnienie. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Rubschläger, Moabit, Lübeckerstr. 48 podw. 1. 43

Papierosy Komendzińskiego. znane ogólnie, polecam wyjątkowo tylko dla Polaków po cenie zniżonej. 1 paczka (10 sztuk) 20 fen., 2 paczki 30 fen. J. Braun, Niederwallstr. 11. [24

TEATR AMATORSKI

na dochód szkolek polskich w Berlinie

odbędzie się **w niedziele dnia 21 lutego** przy **Alte Jakobstr. 37** (Louisenstädtisches Concerthaus). Odegranem będzie: **ŻYCIE WARSZAWSKIE**. Obraz sceniczny w 5 aktach ze śpiewami. — Początek o godzinie 8 wiecz — Na powyższe przedstawienie zaprasza [33

Zarząd Tow Polsko-Dramatycznego.

Restauracja

I. Jezierskiego

Seidelstrasse 13.

Stanislaw Morgenstern.

Skład materjałów rysunkowych i piśmiennych.

w Berlinie, Dresdenerstr. 62.

Książki handlowe, papier listowy, karty powinszowań, wszelkie **zeszyty** dla szkół, ołówki, trzonki, pióra, guma itd.

Cyrkle dla techników i szkół. pudełka z farbami, pędzle do akwarel, pędzle do olejnych farb, papier rysunkowy w rolach i arkuszach.

177 **Polskie książki do nabożeństwa.**

Skład mój otwarty w tygodniu do 9-tej, w niedzielę do 2-giej popołudniu.



Pierze i kwap.

Pościele gotowe, wsypy, poszewki, prześcieradła w każdej cenie.

Skład towarów łokciowych, płócien, gotowej bielizny, krawatów, jedwabnych chustek, fularów, wyrobów trykotowych, firanek, zasłon, kobierców, dywanów itd.

A. Buliński

Berlin N. Schönhauser Allee 8.

Baczność! — Baczność!

Baczność!

Bronisław Buszkowski

INTROLIGATOR [72

Gitschinerstr. 71, róg Prinzenstr.

poleca Szan. Rodakom uprzejmie swój skład bogato zaopatrzony w piśmienne materjały, książki do nabożeństwa, śpiewniki, albumy, poezje, bajki i zabawki różnego rodzaju dla dzieci i dorosłych — jako też biżuterje i galanteryjne towary. Wielki wybór wiązarków i powinszowań z polskiemi napisami, oraz przedmioty dla loteryj fantowych. **Książki oprawiam** po bardzo nizkich cenach.

Restuaracja

A. WIKAREGO

przy Stendalerstr. 26 (Moabit). [101

Franciszek Ksawery Froelich

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Koppenstr. nr. 75 przy ślązkim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,

poleca Szanownym Rodakom swój skład pięknych obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa. tudzież kalendarze i pięknie kolorowane figury świętych pasyjki, kropielniczki i t. p. Świece gromniczne, bilety do powinszowań papier i t. p.

Nowo wyszłe dziełko pod napisem

Oczyściciel mowy polskiej

czyli

słownik obcosłów

składający się blizko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych. oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemszczyzn w różnych okolicach Polski używanych, z wysłowieniem polskiem, ułożony dla lepszego wyrażenia się przez

E. S. Kortowicza

nabyć można za cenę 1 mr. 75 fen. i 10 fen. na przesyłkę w wydawnictwie Gazety Polskiej w Berlinie N. Veteranenstr. liczba 8.

„Westa"

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie

w Poznaniu,

zatwierdzony rozporządzeniem królewskiem z dnia 8. 8. 1873.

Streszczone korzyści, jakie daje interesowanemu zabezpieczenie się w „Weście".

1) Za jednę i tę samą składkę roczną, która nie jest wyższa. jak w innych Towarzystwach. opartych na wzajemności, zabezpiecza się w „Weście" prócz kapitału zabezpieczonego zarazem dożywocie w formie renty wzrastającej. Dożywocie to rozpoczyna się w czasie oznaczonym taryfami. Renta ta będzie nietylko pokrywała dalsze składki, ale może nawet wystarczyć na utrzymanie odpowiednie w wieku podeszłym.
2) Co więcej: na mocy tejże renty można otrzymać kapitał zabezpieczony jeszcze przed oznaczonym czasem. skoro renta urośnie do wysokości procentów, odpowiednich sumie zabezpieczonej.
3) Na polisę „Westy" można u niej. lub też w każdym innym banku wziąść pożyczkę w całkowitej wysokości kwoty zabezpieczonej od chwili, gdzie renta zacznie pokrywać składki i oprócz tego oprocentowywać kwotę zabezpieczoną.
4) Prócz tych korzyści nadmienić jeszcze należy, że polisy „Westy" nie tracą nigdy waloru, rezerwa bowiem na polisę przypadająca. tj. wartość każdoczasowa polisy, pozostaje własnością zabezpieczonego, chociażby nawet polisa dla jakiejkolwiekbądź przyczyny stała się nieważną.
5) Wypada jeszcze zwrócić uwagę publiczności na to, że w „Weście" można substytuować w miejsce pierwotnie zabezpieczonej osoby inną osobę normalnego stanu zdrowia, co nadzwyczajnie korzystnie oddziaływać może na byt materjalny urzędników i ustalenie dobrych stosunków między temiż a ich chlebodawcami.

Składki roczne za ubezpieczenie od sumy 100 mk. wynoszą:

Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach	Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach
	Mk.	Mk.	Mk.			Mk.	Mk.	Mk.	
20	1,95	0,99	0,51	30	30	2,48	1,26	0,64	26
1	2,00	1,02	0,52	30	1	2,54	1,30	0,65	25
2	2,05	1,04	0,53	29	2	2,62	1,33	0,67	25
3	2,10	1,07	0,54	29	3	2,70	1,37	0,69	25
4	2,15	1,09	0,55	28	4	2,78	1,42	0,72	24
25	2,20	1,12	0,57	28	35	2,86	1,46	0,74	24
6	2,25	1,15	0,58	28	6	2,96	1,50	0,76	23
7	2,30	1,17	0,59	27	7	3,06	1,55	0,69	22
8	2,36	1,20	0,61	27	8	3,16	1,61	0,81	22
9	2,42	1.23	0,62	26	9	3,26	1,66	0,84	21

itd. itd., prócz tego są jeszcze inne taryfy np. posagowe, zobopólne itd. itd.

Główna agencja (Fr. Załachowski) w Berlinie Veteranenstr. 8.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia męzkiego i damskiego

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody. przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA,

87] **mistrz szewski, Leipzigerstr. 135.**

Żywoty Świętych Pańskich

podług najlepszych źródeł, wyjętych z dzieł Ojców i Doktorów Kościoła św. opracowane przez ks. Ojca O. Bitschnau'a, profesora kapitularnego Klasztoru św. Benedykta w Einsiedeln.

Całe dzieło obejmować będzie 24 zeszyty. Nowe wydanie z 8 obrazami kolorowemi i przeszło 300 drzeworytami. — Cena zeszytu 50 fen.

Nabyć można w Ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Cygary.

Polecam Szanownym Rodakom moje, własnej fabrykacji, dobrze odleżałe 4, 5, 6, 8 i 10 fen. cygaro, jako też moje nadzwyczaj dobre polskie papierosy, i prawdziwe tureckie i ruskie tytonie. Kto pragnie palić coś dobrego, niech spróbuje z poniższej firmy, a zapewne się nie oszuka, ponieważ przez własną fabrykację i sprowadzanie z pierwszej ręki świeżej tabaki jestem w stanie coś nadzwyczajnego odstawić. 187

— Na żądanie wysyłam próby. —

Z wysokim szacunkiem

S. K. Malski, Drezno

Neuegasse 2.

W ekspedycji „Gazety Polskiej" są następujące **obrazy** w wielkości 37—50 cm. do nabycia:

„Na pamiątkę stuletniej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3-go maja 1791"	60	fen
„Umieram za Ojczyznę" . .	60	„
„Mazepa" w dwóch postaciach	60	„
„Wanda" królowa Polski .	60	„
„Polak poddaje się tylko Bogu	60	„
„Józef Poniatowski cała postać	60	„
„Józef Poniatowski na koniu .	60	„
„Kościuszko" na koniu . .	60	„
„Jan III Sobieski pod Wiedniem	60	„

Przy zamawianiu prosimy dodać, czy obrazy mają być w jednej farbie, lub kolorowo.

Tow. Piast

urządza w sobotę dnia 27 lutego rb. 40

BAL MASKOWY

przy Ackerstr. 144 (Vorstädt. Casino) róg Invalidenstr. Początek o g. 9 w. Wstęp 50 f. Sz. Rod. uprzejmie zapr. Zarząd.

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki [52

Berlin SW, Marggrafenstr. 22

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —

FABRYKA I SKŁAD

ROSYJSKICH i TURECKICH

PAPIEROSÓW i TYTONI

KAROLA MEWE z Warszawy

— BERLIN —

Schlossplatz II i Leipzigerstr. 48.

Tutki i maszynki do papierosów zawsze na składzie.

Sprzedaż hurtowna i drobna.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —

Bióro budownicze

założyłem przy

Kurzestrasse nr. 8.

Wykonują się rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty piśmienne.

A. Dybizbański

(31) BUDOWNICZY.

C. KOCZOROWSKI

RESTAURATOR

Klosterstrasse 98.

Co niedzielę

MUZYKA POLSKA

W poście

koncert

KAŻDĄ SOBOTĘ

polska kiszka

funt po **55** fen. [31

Na Imieniny!

Powinszowania imienin w różnych gatunkach poleca

Drukarnia „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Skład papierosów

i tytoni ruskich i tureckich po cenach umiarkowanych poleca **K. Eltermann**

Rosenthalerstr. 14.

PIOTR MIEDZIŃSKI

mistrz stolarski

Berlin C., Auguststr. 48

poleca się do wykonywania mebli kuchennych, urządzeń składowych i dla restauracyj. 191



Dla nadchodzącego **karnawału maskowego** polecam się Szan. Publiczności do wypożyczania eleganckich kostjum dla dam po bardzo przystępnych cenach; zarazem do wykonywania wszelkich prac w zakres krawieczyzny wchodzących

Z głębokim szacunkiem

Bronisława Kubaczewska

2 Alte Jacobstr. 68.

Polecam Szan. Rodakom mój skład

książek polskich

jako i niemieckich. Obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze powinszowania polskie, Błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna. . 178

H. Scigacz, firma Tiesler

Gr. Hamburgerstr. 8.

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.